

Rząd uciszy Radę Dialogu Społecznego?

29 marca 2020

Niejako na marginesie ustaw antykryzysowych, które składają najcięższe obciążenia związane z pandemią i spowolnieniem gospodarczym na barki pracowników, PiS uchwalił przepis umożliwiający rządowi ręczne ingerowanie w – i tak niemal fikcyjny – dialog społeczny.

Na mocy poprawek nr 180 i 200 zaproponowanych podczas nocnego głosowania przez klub PiS została zmieniona ustawa o Radzie Dialogu Społecznego. Premier uzyskał dodatkowe uprawnienia w zakresie kształtowania składu Rady Dialogu Społecznego. W okresie stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii szef rządu będzie mógł odwołać dowolnego członka Rady, czy to reprezentującego stronę rządową, czy to przedstawiciela biznesu, czy związków zawodowych. O wykluczenie dowolnej osoby będą mogły zawnosić reprezentowane w radzie organizacje, ale premier będzie też mógł podjąć decyzję od początku do końca samodzielnie, bez wniosku.

Jednym z powodów wykluczenia może być złożenie fałszywego oświadczenia lustracyjnego, współpraca ze służbami specjalnymi PRL. Jak widać nawet w czasie pandemii, gdy trzeszczy w szwach państwowa służba zdrowia, jedną z głównych trosk PiS jest angażowanie się w walkę z nieistniejącą komuną. Jednak znacznie groźniejszy może być powód drugi. Premier będzie mógł bowiem wyrzucić z Rady dowolną osobę, która „sprzeniewierza się działaniom Rady” i stwarza „brak możliwości prowadzenia przejrzystego, merytorycznego i regularnego dialogu”.

Doprawdy nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której odważniejsi czy bardziej konsekwentni działacze związkowi będą uznawani za przeszkody w prowadzeniu „merytorycznego dialogu” i wypraszani za drzwi. Już w poprzednich latach rząd udowodnił

przecież, że jest skłonny słuchać tylko tej centrali związkowej, która przy każdej okazji demonstruje swoją lojalność wobec niego. „Władza PiS, w obliczu pandemii koronawirusa, postanowiła jeszcze bardziej zewrzeć swoje szeregi” – nie ma wątpliwości [Piotr Ostrowski z OPZZ](#).

„To jest likwidacja dialogu społecznego w Polsce” – powiedział podczas sejmowej debaty przewodniczący PSL Władysław Kosiniak-Kamysz i chyba wiele nie przesadził.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](#)